

Uchwała z dnia 20 maja 2011 r., III CZP 16/11

Sędzia SN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

Sędzia SN Irena Gromska-Szuster

Sędzia SN Marian Kocon

Sąd Najwyższy w sprawie z powództwa "H.L.D.", sp. z o.o. w W. przeciwko Teresie D. o zapłatę, po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym w dniu 20 maja 2011 r. zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Okręgowy w Lublinie postanowieniem z dnia 1 grudnia 2010 r.:

"Czy w razie opóźnienia dłużnika z zapłatą należności z tytułu kosztów procesu cywilnego zasądzonych w prawomocnym orzeczeniu można dochodzić w odrębnym procesie cywilnym odsetek ustawowych od tych kosztów na podstawie art. 481 § 1 k.c.?"

podjął uchwałę:

Przepis art. 481 § 1 k.c. nie ma zastosowania do świadczeń pieniężnych zasądzonych prawomocnym orzeczeniem o kosztach procesu.

Uzasadnienie

Powodowa spółka z ograniczoną odpowiedzialnością "H.L.D." w W. domagała się od pozwanej Teresy D. zapłaty kwoty 27 283,12 zł, stanowiącej skapitalizowane odsetki od kosztów procesu w wysokości 23 117 zł, zasądzonych w innej sprawie przez Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 16 lutego 2009 r., niezapłaconych przez pozwaną, mimo skutecznego wezwania do zapłaty.

Wyrokiem zaocznym z dnia 20 stycznia 2010 r. Sąd Rejonowy we Włodawie uwzględnił powództwo, a następnie – wyrokiem z dnia 29 czerwca 2010 r., wydanym po rozpoznaniu sprzeciwu pozwanej – oddalił je. Podniósł w szczególności, że art. 481 k.c. nie ma zastosowania do kosztów procesu.

Rozpoznając apelację strony powodowej od tego wyroku, Sąd Okręgowy w Lublinie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne przytoczone na wstępie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Koszty procesu stanowią jeden z nieodłącznych elementów postępowania cywilnego (art. 98 i nast. k.p.c.); należą do dziedziny prawa publicznego i są normowane w kodeksie postępowania cywilnego – akcie prawa publicznego – w sposób samodzielny, autonomiczny i wyczerpujący, niekiedy tylko znajdując dopełnienie w innych aktach, zwłaszcza w przepisach dotyczących kosztów sądowych. Prawo procesowe (publiczne) określa więc źródło i czas powstania żądania zwrotu kosztów procesu, formę jego zgłoszenia, prekluzję i jej termin, ustalone arbitralnie bariery limitujące zakres i wysokość żądania, a w końcu składniki kosztów procesu. Przepisy kodeksu postępowania cywilnego określają także kiedy, na jakich zasadach, w odniesieniu do kogo i o czym – rozstrzygając o kosztach procesu – orzeka sąd. Niejednokrotnie, na podstawie wyraźnego upoważnienia ustawowego (art. 110 k.p.c.), sąd kieruje orzeczenie o kosztach procesu do osób innych niż strony (np. do biegłego, świadka, pełnomocnika procesowego lub przedstawiciela). Jest przy tym oczywiste – wyraża to powszechnie uznawana w piśmiennictwie zasada akcesoryjności formalnej obowiązku zwrotu kosztów procesu (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 1971 r., I CZ 57/71, OSPiKA 1972, nr 6, poz. 105) – że koszty procesu mogą powstać wyłącznie w związku z prowadzonym postępowaniem sądowym, a więc na forum publicznoprawnym. W związku z tym nie budzi także wątpliwości, że po zakończeniu postępowania nie można już dochodzić w odrębnym postępowaniu należności z tytułu kosztów procesu poniesionych w zakończonej sprawie; nie można także dochodzić ich w czasie postępowania, przed wydaniem orzeczenia kończącego postępowanie, ani korygować kwot prawomocnie już zasądzonych.

Wymienione cechy kosztów procesu, ich źródło oraz sposób orzekania o nich – w tym w szczególności wszystkie istotne ograniczenia autonomii towarzyszącej zazwyczaj prawom o charakterze prywatnym – nakazują uznać, że stosunek prawny wynikający z obowiązku zwrotu kosztów procesu, podobnie jak wszystkie inne stosunki powstające w ramach postępowania sądowego między stronami i organem procesowym oraz normowane przez to prawo, jest stosunkiem publicznoprawnym. Znamienne jest, że w kształtowaniu należności z tytułu kosztów

najistotniejszą rolę odgrywa organ procesowy, a nie strony lub inni uczestnicy, przy czym w niektórych wypadkach orzeka o kosztach procesu z urzędu, bez wniosku zainteresowanego (art. 109 § 1 k.p.c.). Sąd nie uwzględnia wszystkich poniesionych przez stronę kosztów, lecz ocenia ich celowość oraz niezbędność, jak też – gdy strona jest zastępowana przez pełnomocnika będącego adwokatem, radcą prawnym lub rzecznikiem patentowym – bierze pod uwagę niezbędny nakład pracy pełnomocnika i jego udział w wyjaśnieniu sprawy, a także jej charakter (art. 109 § 2 k.p.c.).

Publicznoprawna jest również natura kosztów procesu; ich ponoszenie, wysokość i celowość jest dyktowana motywem publicznym – partycypacją w ponoszeniu przez państwo kosztów wymiaru sprawiedliwości. W piśmiennictwie wymienia się jeszcze funkcję fiskalną, procesową oraz tzw. funkcję społeczną i ekonomiczną; z reguły wszystkie spełniają także zadania publicznoprawne. Zasądzenie kosztów między stronami, z uwzględnieniem wyniku sprawy lub innych kryteriów ustanowionych w ustawie, nie zmienia istoty kosztów procesu, zatem głoszone niekiedy w piśmiennictwie poglądy określające przepisy art. 98 i nast. k.p.c. jako przepisy materialnoprawne trzeba uznać za oczywiście błędne (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2000 r., II UKN 36/00, OSNAPUS 2002, nr 12, poz. 289).

Spojrzenia na istotę kosztów procesu nie zmienia fakt, że wierzytelność z ich tytułu – uformowana w procesie, w myśl przepisów prawa publicznego – może znaleźć się w obrocie prywatnoprawnym; podlega wówczas jego regułom, jednak z wyłączeniem tych, których zastosowanie podważałoby naturę i funkcję kosztów procesu. Nie mogą być naruszone w szczególności przepisy zakazujące, po uprawomocnieniu się orzeczenia o kosztach, modyfikacji ich wysokości (art. 108 i 109 k.p.c.; por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 1965 r., III CO 73/64, OSNCP 1966, nr 7-8, poz. 108). Zakaz modyfikacji obejmuje oczywiście również doliczanie odsetek oraz ewentualną waloryzację, gdyż w tym zakresie natura kosztów i ich normatywny kształt nie pozwalają na uzupełnienie obowiązującego uregulowania przepisami prawa prywatnego (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 1995 r., III CZP 8/95, OSNC 1995, nr 6, poz. 88). Nie ma natomiast zasadniczych przeszkód w stosowaniu do wierzytelności z tytułu kosztów procesu, które znalazły się w obrocie, przepisów o przedawnieniu roszczeń, o przelewie, o potrąceniu itp.

Należy przy tym zaznaczyć, że przynależność kosztów procesu do sfery prawa publicznego nie oznacza *eo ipso*, iż wyłączone jest stosowanie do nich pewnych rozwiązań właściwych prawu prywatnemu. Mimo istnienia granicy między prawem publicznym a prywatnym, w niektórych sytuacjach dopuszczalne jest wzajemne sięganie poza tę granicę, przy czym przede wszystkim chodzi o sytuacje, w których w prawie publicznym – legitymującym się mniejszym dorobkiem jurysprudenckim – występuje luka operacyjna, czyli niedostatek unormowań umożliwiających stosowanie tego prawa, albo luka tetyczna, a więc w istocie oczywista, jednoznaczna wadliwość prawa; wówczas korzystanie przez analogię z unormowań prawa prywatnego może okazać się nie tylko uzasadnione, ale wręcz konieczne.

Należy jednak dobitnie podkreślić, że brak przepisu umożliwiającego doliczanie odsetek do świadczeń pieniężnych zasądzonych prawomocnym orzeczeniem o kosztach procesu nie może być postrzegany jako luka w przedstawionym rozumieniu, upoważniająca do stosowania art. 481 k.c. Regulacja w zakresie wysokości kosztów jest – jak wspomniano – autonomiczna, pełna i wyczerpująca, jeżeliby więc prawodawca zdecydował się na zmianę w tym zakresie, powinien wyraźnie to zademonstrować uchwaleniem wyraźnego przepisu, jak np. uczynił to w art. 105 § 2 k.p.c., postanawiając, że w pewnych sytuacjach obowiązek zwrotu kosztów procesu ma charakter solidarny (por. art. 366 k.c.). Tak również dzieje się w prawie obcym. Przykładowo, w prawie cywilnym austriackim i francuskim prawodawca ustanowił odrębne przepisy procesowe o odsetkach, o niższej stopie niż odsetki cywilne. W Austrii sąd może – na podstawie art. 54a ZPO – przyznać od zasądzonych kosztów procesu odsetki w wysokości 4%, należne od uprawomocnienia się orzeczenia, a we Francji, jeżeli w ciągu dwóch miesięcy orzeczenie nie zostanie przez dłużnika wykonane, sąd prowadzący egzekucję może orzec odsetki w wysokości 5%, które są ściągane łącznie z zasądzoną należnością.

Pewną analogię można znaleźć w polskim systemie prawnym w odniesieniu do odsetek od świadczeń pieniężnych z zakresu ubezpieczeń społecznych, które także mają charakter publicznoprawny i które przed dniem 1 stycznia 1992 r., a więc przed stosowną, jednoznaczną zmianą art. 38 ustawy z dnia 25 listopada 1986 r. o organizacji i finansowaniu ubezpieczeń społecznych (jedn. tekst: Dz.U. z 1989 r. Nr 25, poz. 137 ze zm.), nie mogły być – z powodu braku wyraźnego przepisu – naliczane i zasądzone (por. art. 85 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o

systemie ubezpieczeń społecznych, jedn. tekst: Dz.U. z 2009 r. Nr 105, poz. 1585 ze zm.; por. także wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 marca 2001 r., II UKN 402/00, OSNAPUS 2002, nr 20, poz. 501).

Niezależnie od tego należy zaznaczyć, że ilekroć ustawodawca decyduje się na dopuszczalność zmiany prawomocnie zasądzonych należności z tytułu kosztów w wyniku zdarzeń, które wystąpiły po zakończeniu postępowania, tylekroć w sposób ewidentny to reguluje. Przykładem są przepisy pozwalające na rozłożenie prawomocnie zasądzonych kosztów sądowych na raty, na odroczenie ich uiszczenia albo na ich umorzenie (art. 119-125 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, jedn. tekst: Dz.U. z 2010 r. Nr 90, poz. 594 ze zm.). Ten sposób stanowienia prawa w obrębie kosztów wspiera postawioną już konkluzję, że gdyby ustawodawca przewidywał możliwość dochodzenia odsetek od zasądzonych kosztów procesu, wprowadziłby do kodeksu postępowania cywilnego – lub innej ustawy – odpowiednią regulację.

Odwołanie się do kosztów sądowych i metody ich regulacji jako argumentu przy ocenie instytucji kosztów procesu jest uzasadnione, gdyż sąd nie rozstrzyga wyłącznie o zwrocie kosztów między stronami, ale często orzeka także o obowiązku zapłaty nieuiszczonych kosztów sądowych przez stronę, która sprawę przegrała, gdy strona przeciwna (zwolniona od kosztów albo prokurator lub kurator) nie miała obowiązku uiszczenia tych kosztów. To samo dotyczy kosztów należnych biegłym, świadkom, tłumaczom i innym osobom. Koszty sądowe pozostają więc w ścisłym związku z orzekaniem o obowiązku poniesienia przez strony kosztów procesu. Przyjęcie, że możliwe jest orzeczenie o odsetkach w przypadku kosztów procesu, a wyłączone w odniesieniu do innych kosztów zasądzanych na tej samej zasadzie, byłoby niezrozumiałe i niekonsekwentne. Skład rozstrzygający niniejsze zagadnienie nie podziela przy tym uchwały Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1996 r., III CZP 22/96 ("Biuletyn SN" 1996, nr 3, s. 13) w tej części motywów, które wykraczają poza ocenę dopuszczalności drogi sądowej dla spraw o odsetki od wynagrodzenia przyznanego biegłemu na podstawie art. 288 k.p.c. Przychyła się tym samym do przekonywującej krytyki tej uchwały, zaprezentowanej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2000 r., II UKN 36/00 (OSNAPUS 2002, nr 12, poz. 289) (por. także uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 28 maja 1997 r., III CKU 24/97, OSP 1998, nr 3, poz. 61).

Należy w końcu podkreślić, że – jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1996 r., I CKU 40/96 (OSNC 1997, nr 5, poz. 52) – wystarczającej podstawy obłożenia kosztów procesu odsetkami za opóźnienie nie stanowią także racje ekonomiczne, czyli odpłatność za korzystanie z cudzego kapitału oraz „bodźcowe oddziaływanie” na dłużnika; taką podstawą może być wyłącznie wyraźne unormowanie, którego brak. Warto zaznaczyć, że w doktrynie niemieckiego prawa postępowania cywilnego oraz w orzecznictwie, przy podobnym stanie prawnym, powszechnie i konsekwentnie przyjmuje się, że obowiązek zwrotu kosztów ma charakter wyłącznie procesowy, zatem – wobec braku stosownego unormowania – nie ma możliwości dochodzenia odsetek od zasądzonych kosztów procesu. Podobny pogląd prezentowano w judykaturze przedwojennej, przed wejściem w życie kodeksu postępowania cywilnego z 1932 r. (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1926 r., III Rw 2018/25, „Przegląd Prawa i Administracji” 1926, s. 106).

W konsekwencji skład rozstrzygający zagadnienie prawne nie znalazł argumentów uzasadniających odstępnie od uchwały Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 1996 r., III CZP 1/96 (OSNC 1996, nr 4, poz. 57), w związku z czym, dzieląc ją, orzekł, jak na wstępie.